

2,6 tys. ofiar zamieszek w Egipcie w ciągu półtora roku

1 czerwca 2015

Prawie połowę ofiar stanowią zwolennicy obalonego w 2013 r. pierwszego demokratycznego prezydenta Egiptu, Mohameda Morsiego. W okresie od lipca 2013 do grudnia 2014 zginęło też 700 policjantów i setki osób, popierających obecny reżim wojskowy.

Chaos na ulicach Egiptu trwa w zasadzie nieprzerwanie od 2011 roku, czyli od początku protestów przeciwko rządowi Husniego Mubaraka, wieloletniego prezydenta kraju, który sprawował władzę nieprzerwanie od 2008 roku. Protesty w Egipcie były częścią tzw. Arabskiej Wiosny, która doprowadziła do destabilizacji regionu. W Libii obalone zostały trwające wiele lat rządy Muammara Al-Kaddafiego, w Syrii protesty przeciwko Baszarowi al-Assadowi przerodziły się w krwawą wojnę domową, która pochłonęła już setki tysięcy ofiar, Jemen pogrążył się w absolutnym chaosie. W innych krajach doszło do wprowadzenia społecznych reform, m.in. w Algierii, Mauretanii czy w Libanie. Znacznie zwiększyła się rola terrorystycznych organizacji islamskich, w tym Państwa Islamskiego i Al-Kaidy, zwłaszcza na terenach Syrii, Jemenu i Iraku.

W Egipcie po obaleniu rządów Mubaraka do głosu doszli Bracia Muzułmanie, wcześniej pół-legalna organizacja religijno-polityczna bez inklinacji do terroryzmu. W czasie 30 lat „miękkiego reżimu” wieloletniego prezydenta Egiptu islamskie organizacje religijne były prześladowane. Mubarak był „przyjacielem Zachodu” – za jego rządów Egipt zapożyczył się w Banku Światowym i zawarł umowy z Międzynarodowym Funduszem Walutowym. Po wydarzeniach 2011 roku w pierwszych demokratycznych wyborach Egipcjanie wybrali na prezydenta Mohamada Morsiego, jednego z przywódców Braci Muzułmańskich, który jednak po roku został pozbawiony władzy w wyniku wojskowego zamachu stanu, poprzedzanego przez wielotysięczne

manifestacje przeciwko jego rządowi. Bracia Muzułmańscy i tysiące ich zwolenników zostali uwięzieni. Obecnie krajem rządzi Abdel el-Sisi, minister obrony w latach 2012-2014, wspierany przez armię.

W państwie wciąż panuje chaos. Jak wynika z opublikowanego przez zależną od rządu Krajową Radę ds. Praw Człowieka, od czasu obalenia Morsiego na ulicach zginęło aż 2,6 tys. ludzi, wiele innych zostało rannych. Obłożenie aresztów policyjnych wynosi 400 procent, więzień – 160 procent. Na ulicach ścierają się ze sobą policja, zwolennicy i przeciwnicy Braci Muzułmańskich. W zeszłą niedzielę sąd skazał na 15 miesięcy więzienia Mahienour el-Masry, prawniczkę, działającą na rzecz praw człowieka, za udział w demonstracji przeciwko policyjnej przemocy i wojskowemu rządowi. Jak twierdzą działacze na rzecz praw człowieka, aparat państwowy wrócił do metod, stosowanych za Mubaraka – w aresztach i więzieniach stosuje się tortury do wymuszania zeznań. Negad Borai, prawnik, który przygotował i wysłał el-Sisiemu projekt ustawy, wprowadzającej kary za stosowanie tortur przez policję, był w tej sprawie kilkakrotnie zatrzymywany i przesłuchiwany. – To przesłuchanie jest dowodem na to, że państwo egipskie popiera tortury – mówił Borai w rozmowie z brytyjskim „Guardianem”.

Autorstwo: JS

Źródło: Strajk.eu